*„Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”*

Maria Wałach

Klasa 3a

Nawrócenie, czym tak naprawdę jest? Codziennie słyszymy, że ktoś się nawrócił czy po prostu nawrócił samochód. Ale czy rozumiemy, co oznaczają te słowa? Czy w czasie Wielkiego Postu nie powinniśmy zdać sobie sprawę jak wielką moc mają te słowa?

W słowniku języka polskiego możemy przeczytać: *„skierować się na poprzednie miejsce, udać się z powrotem; wrócić, zawrócić, zboczyć, cofnąć się; nakłonić do przyjęcia jakiejś religii, jakiejś zasady, które uważa się za jedynie prawdziwe; przyjąć jakąś religię, inne wyznanie (uważane przez tego, kto to ocenia, jako nawrócenie za jedynie prawdziwe); powrócić do dawnej, porzuconej wiary.”*

A czym jest wiara w Ewangelię? Czy to po prostu wiara, że Ewangelia istnieje, a może jednak coś głębszego niż tylko wiara w Księgę? Dla wielu ludzi na pewno tak, ale dla chrześcijan to coś głębszego. To sens ich życia. Ponieważ to właśnie Ewangelie, ukazują nam drogę, jaką mamy kroczyć w życiu, ponieważ opisują historię naszego Zbawiciela. Już sam Chrystus powiedział do Tomasza*: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”.*(J 14, 6b)

Czas Wielkiego Postu jest idealnym czasem do zmienienia swojego postępowania, do zmienienia swojego życia. Mamy dużo możliwości, aby się zmienić, a okres Wielkiego Postu jest idealnym czasem do zmiany. Okres Wielkiego Postu trwa 40dni i ma nas przygotować do Świąt Paschalnych, okres ten rozpoczął się w Środę Popielcową i podczas obrzędu posypania głów popiołem usłyszeliśmy słowa: *„Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.* Wezwanie to kieruje do nas Chrystus. Wezwanie to ma na celu nasze wielkie dobro.

Wezwanie *„Nawracajcie się ”* nie jest skierowane tylko do grzeszników, tylko do każdego z nas, ponieważ nikt z nas nie jest idealny i każdy ma coś na sumieniu i każdy z nas mógłby lepiej żyć. Żyć w większej jedności z Chrystusem. Pierwszym etapem nawrócenia się jest przyznanie się do własnego grzechu, bez przyznania się nie nastąpi w nas przemiana wewnętrzna. W dzisiejszych czasach prawda o człowieku jest zamazywana, zaciera się również prawdę o grzechu. Próbuje się wmówić człowiekowi, że poczucie grzechu połączone z przyznaniem się do winy jest czymś z pogranicza choroby psychicznej i jest bardzo szkodliwe dla człowieka. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że przyznanie się do grzechu, do zła, jest wyznaniem prawdy i odwrotnie: wmawianie sobie bezgrzeszności jest po prostu kłamstwem. Święty Jan Apostoł stwierdził*: „Jeżeli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy”* (1 J 1, 8). Drugim etapem naszego nawracania się jest wyznanie grzechu. Do grzechu nie należy tylko się przyznać, należy go wyznać, po prostu grzech trzeba wyrzucić z siebie. Gdy człowiek się czymś zatruje, lekarz próbuje wydostać truciznę z jego organizmu. Grzech uznany, ale niewyznany dalej jest ciężarem wewnętrznym. Trzecim etapem naszego nawracania się jest odwrócenie się od grzechu. W katechizmie Kościoła Katolickiego nazywa się to mocnym postanowieniem poprawy. Wobec częstych powrotów do tych samych grzechów często pytamy, czy jest możliwe takie odwrócenie się od grzechu. Na pewno jest możliwe. Życie potwierdza, że jest to możliwe, gdyż są ludzie, którzy skutecznie potrafią odwrócić się od grzechu, potrafią wyjść z utartych, grzesznych kolein swego życia.

Druga część głównego wezwania na okres Wielkiego Postu brzmi: *„wierzcie w Ewangelię”*. Niektórzy tłumaczą: *„wierzcie Ewangelii* *”*. Człowiek nawracający się wierzy jakby nową wiarą w Ewangelię. Wierzy, że Jezus Chrystus żyje dziś i dzieła tu i teraz w Kościele. Wierzyć w Ewangelię to nie tylko akceptować Słowo Boże, ale również wypełniać to słowo, czyli w wierzeniu w Ewangelii jest także zawarte posłuszeństwo okazywane Bogu. Odnowienie wiary w Ewangelię można uważać za główny i najważniejszy cel Wielkiego Postu. Za najlepszy sposób przygotowania się do Świąt Paschalnych. Proces ciągłego nawracania się i ponownego zawierzania Ewangelii może być traktowany, jak odnawianie przymierza z Bogiem.

Nawrócenie jest owocem spotkania człowieka z kerygmatem, czyli z jądrem Ewangelii. Kerygmatem jest żywy Jezus Chrystus, którego mamy przepowiadać, by Go pokochać i naśladować. Doświadczenie żywego Jezusa powoduje zmianę myślenia człowieka o Bogu, o świecie, o sobie i bliźnich. Zaczyna się wtedy to, co psalmista opisał, mówiąc, że uczymy się chodzić ścieżkami Pana. Nasze myśli, pragnienia, plany i decyzje staramy się podporządkować mądrości i woli Bożej. To nawrócenie dokonuje się indywidualnie i społecznie, bo człowiek nie żyje sam, ale w relacjach z innymi ludźmi. Myślę, że warto szukać w tym roku miejsc i doświadczeń żywego Boga, jakby z pierwszej ręki. Potrzebne jest otwarcie umysłu i serca na słowo Boże i moc sakramentów, by Pan Bóg mógł w nas odnawiać swoje podobieństwo. Nawrócenie dokonuje się przez sakrament pokuty i pojednania, gdzie Bóg oczyszcza nas z grzechów i umacnia w podejmowanych wysiłkach przemiany naszego życia. Z objawień Matki Bożej w Fatimie chcemy uczyć się ducha pokuty i wynagrodzenia za grzechy. Pragniemy także odkrywać, że autentyczna radość i nadzieja są owocem nawrócenia. Kto zapłacze nad swym grzechem i przyjmie dar przebaczenia, ten doświadczy radości i żyć będzie w nadziei wiecznej jedności z Bogiem.

W historii świata wielu ludzi doświadczyło nawrócenia, nie zawsze są to teraz święci, Są to również zwykli ludzi i to właśnie ich świadectwa powinny być dla nas wskazówką jak mamy żyć, aby dostąpić nawrócenia. Nie zawsze potrzeba dużo do tego. Wystarczy jeden impuls.

Amerykański lekarz żydowskiego pochodzenia Bernard Nathonson dążył do zalegalizowania aborcji w Stanach Zjednoczonych, a dziś jest zagorzałym przeciwnikiem aborcji gdyż po obejrzeniu płodu w łonie matki doznał wielkiego szoku. Przy pomocy aparatu do USG stworzył film pt.: „Niemy Krzyk”. Każdy, kto obejrzy ten zrozumie dlaczego Bernard Nathonson zmienił swoje poglądy na temat aborcji, ponieważ film ten ukazuje jak dwunastotygodniowe dziecko w łonie matki broni się przed narzędziem rozrywającym i zgniatającym oraz narzędziem ssącym. Jest to dokument filmowy makabrycznej zbrodni dokonanej na najbardziej niewinnej i bezbronnej istocie. Bernard Nathonson będąc w Polsce w 1996 roku tak zwrócił się do polskich parlamentarzystów: „Błagam was, nie róbcie żadnego kroku w kierunku liberalizacji aborcji! Historia wam nigdy tego nie wybaczy. Chcę Was przestrzec, żebyście nie popełniali tych samych błędów, które my popełniliśmy w Ameryce. Głosowanie za aborcją będzie jednocześnie głosowaniem za eutanazją, zabijaniem ludzi starych, kalekich i terminalnie chorych, za eksperymentami genetycznymi - będzie pierwszym krokiem na równi pochyłej, na dole której znajduje się całkowita dehumanizacja życia, dolina śmierci.”

Fryderyk Chopin- geniusz muzyki- również nawrócił się. Pianista nawrócił się dopiero na łożu śmierci. Każdy moment jest dobry na pojednanie się z Bogiem. Na ponowne przyjście do Niego, na otworzenie serca na Jego miłość, tak wielką, że posłał Swego Syna, aby Ten umarł za nas z miłości na krzyżu. Jak wspomina ksiądz Jełowicki Fryderyk Chopin na łożu śmierci powiedział: „Bez Ciebie, mój drogi, byłbym zdechł jak świnia”. I z tych słów ksiądz Aleksander Jełowicki odczytał głębię nawrócenia się Chopina.

Radosław Pazura, kolejna osoba, która poprzez pewne wydarzenie nawrócił się i zmienił swoje życie o 180 stopni. Dopiero poważny wypadek, w którym zmarł jego kolega spowodował, że uwierzył w Boga. Radosław Pazura powiedział: "Kiedy zrozumiałem, że mogło mnie nie być, że dzieliły mnie minuty od śmierci, poczułem, że to wszystko stało się w jakimś celu. Zostałem uratowany po to, bym przyjrzał się sobie, swojemu życiu i znalazł czas na to, by się zmienić. Żeby cokolwiek zmieniać w życiu, potrzebujemy czasu. Potrzebujemy go również po to, aby w ogóle potrzebę takiej zmiany zauważyć. Jest to proces, który wciąż trwa i będzie trwał." Tak i my potrzebujemy czasu, aby zmienić własne życie na lepsze, aby nawrócić się na drogę Pana.

Znajdziemy jeszcze wiele przykładów znanych ludzi, którzy się nawrócili, ale czy to jest najważniejsze? Nie lepiej skupić się na Ewangelii i na tym, co daje nam Chrystus przez swoje nauczanie? Oczywiste jest, że ludziom z XXI wieku łatwiej wierzy się celebrytom niż Biblii. Ludzie wolą spektakularne wydarzenia. Ale czy przypadkiem nie znajdziemy w Piśmie Świętym spektakularnych nawróceń, czy święci zawsze byli świętymi, czy może jednak zdarzało się im być na "złej drodze"? Każdy jest tylko człowiekiem i każdy popełnia błędy, ale to właśnie Pismo Święte jest naszym drogowskazem do świętości. Nawet znani, ludzi potrzebowali jakiegoś impulsu czy wydarzenia. Może niech dla nas takim impulsem będzie chęć zmienienia własnego życia, chęć bycia bliżej Boga, chęć odczuwania Jego wielkiej i nieskończonej miłości. O Jego wielkiej i nieskończonej miłości przeczytamy właśnie w Biblii. Biblia to jedna wielka opowieść o Jego miłości. Możemy wziąć na przykład przypowieść o synu marnotrawnym z Ewangelii według świętego Łukasza.

Młodszy syn prosi ojca, aby ten dał mu jego część majątku, który mu przypada. Ojciec się zgodził i młodszy syn wyrusza w świat. Dopóki ma pieniądze niczym się nie przejmuje, dopiero wtedy, kiedy mu ich zabrakło i zaczął wypasać świnie, zrozumiał, że w domu jego ojca najemnicy mają chleba pod dostatkiem, a on musi żywić się pokarmem, którym żywią się świnie. Postanowił, że wróci do domu swego ojca i powie mu: *"Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie;* *już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyń mię choćby jednym z najemników."* Już w tym fragmencie widzimy, że młodszy syn postanowił się przyznać się do swego grzechu i nawrócić się. Tak i my często nawracamy się, gdy sięgamy dna. Ale każdy moment jest dobry, aby zmienić swoje życie, aby powrócić do Boga. Może to się wydawać takie proste i łatwe, ale tak nie jest, ponieważ w naszym życiu tylko z obecnością Boga wszystko wydaje się łatwe do zrobienia, ponieważ jak pisze święty Paweł w swoim liście do Filipian *"Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia"* (Flp 4, 13). Bez wiary w Jezusa Chrystusa nie jesteśmy w stanie poprawnie funkcjonować. Gdy w naszym życiu brakuje Chrystusa wszystko zaczyna się nam walić, nic nam nie wychodzi i często mamy ochotę coś sobie zrobić, a wystarczy przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania. To już jest nasze małe nawrócenie, schodzimy z drogi grzechu na rzecz drogi świętości. Każda nasza spowiedź jest naszym przybliżeniem się do Boga, jest naszym odrodzeniem w Jezusie Chrystusie.

Spowiedź, czym tak naprawdę jest? Czy jest to tylko wypowiedzenie swoich złych nawyków, uczynków, przyzwyczajeń przed księdzem, czy może coś więcej? Sakrament pokuty i pojednania inaczej spowiedź święta, według Katechizmu Kościoła Katolickiego to "*sakrament nawrócenia,* ponieważ urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia, drogę powrotu do Ojca, od którego człowiek oddalił się przez grzech; to również *sakrament pokuty*, ponieważ ukazuje osobistą i eklezjalną drogę nawrócenia, skruchy i zadośćuczynienia ze strony grzesznego chrześcijanina; to także *sakrament spowiedzi,* ponieważ oskarżenie- spowiedź z grzechów przed kapłanem jest istotnym elementem tego sakramentu, sakrament ten jest również "wyznaniem", uznaniem i uwielbieniem świętości Boga oraz Jego miłosierdzia wobec grzesznego człowieka; to także *sakrament przebaczenia*, ponieważ przez sakramentalne rozgrzeszenie wypowiedziane słowami kapłana Bóg udziela penitentowi "przebaczenia i pokoju", to również *sakrament pojednania,* ponieważ udziela grzesznikowi miłości Boga przynoszącej pojednanie: "*Pojednajcie się z Bogiem"* (2Kor 5, 20), ten kto żyje miłosierną miłością Boga, jest gotowy odpowiedzieć na wezwanie Pana: "*Najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim"* (Mt 5, 24)." Wielu ludzi boi się spowiedzi, myślą że zostaną potępieni, wyśmiani. Ale to nie jest prawda Bóg Ojciec kogoś potępia. On nikogo nie potępia, nawet nie potępił kobiety, która miała zostać ukamienowana przez uczonych w Piśmie i Faryzeuszy. Ale Chrystus wstawił się za nią i nie została potępiona. I tak również sam Chrystus nie potępia. Zmarł z miłości do nas na Drzewie Krzyża, nie musiał tego robić, ale chciał nas zbawić, chciał nam dać możliwość przebywania z Nim w życiu wiecznym.

Czas Wielkiego Postu jest czasem kiedy mamy wiele możliwości do nawrócenia. Jest to czas kiedy powinniśmy pracować nad sobą, mamy do tego wiele sposobności; wiele osób na okres Wielkiego Postu robi sobie postanowienia i może my również powinniśmy postanowić sobie, że będziemy lepsi, że postaramy się zbliżyć do Jezusa. Chrystus uczy nas, że nie ma większej miłości od niż ktoś oddaje swoje życie za drugą osobą. My nie musimy aż tak radykalnie postępować. Nauczmy się, że w każdej osobie jest Chrystus i każda osoba zasługuje na drugą szansę. Nasze nawrócenie nie musi być radykalne, wystarczy że postaramy się widzieć Boga w drugim człowieku.

Wielki Post jest okresem, w którym powinniśmy trwalej przylgnąć do Boga nawrócić serce ku Niemu oraz pojednać się z bliźnimi; powinno to być wyrażone w:

* większej wstrzemięźliwości w jedzeniu i piciu
* większym zasłuchaniu się w Słowie Bożym
* unikaniu zbytecznego rozproszenia w postaci hucznych zabaw
* większym skupieniu na modlitwie, zarówno tej prywatnej jak i wspólnotowej
* wykazaniu większej wrażliwości na potrzeby innych
* korzystaniu z sakramentu pokuty i pojednania
* uczestnictwie w różnych ćwiczeniach wielkopostnych, na przykład w nabożeństwach wielkopostnych lub podejmowaniu pewnych szczególnych postanowień mających wykazać bezinteresowność, szlachetność serca, uśmiech i życzliwość w stosunku do innych.

Wszystkie te zachęty zbiera tradycyjna praktyka wielkopostnego skupienia się na modlitwie, poście i jałmużnie. W rzeczywistości wszystkie one mają na celu wskazanie, że pierwszym działającym w naszym życiu jest Bóg, który jest w stanie skutecznie pokierować nasze życie, uleczyć nasze ewentualne zagubienie się w grzechu i pysze, czy zatrzymać choćby na chwilę nasze ciągłe zabiegania. My ze swojej strony podejmujemy te działania mając na uwadze zbawcze posłanie Jezusa Chrystusa, a szczególnie Jego decyzję ofiarowania swego życia za nas, bo to jest główny motyw naszego nawrócenia. Brak, co jakiś czas obecności podobnego okresu w naszym życiu, brak tej świętej refleksji przynajmniej raz w roku wcześniej czy później jest w stanie wyjałowić nas z naszego człowieczeństwa i z naszej wrażliwości na słowo Boga i obecność innych ludzi.

Abyśmy mogli dobrze przygotować się do nachodzących świąt Wielkiej Nocy, a tym samym przygotować nasze serca na spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem powinniśmy postawić jakieś postanowienia, które pomogą nam przygotować się na spotkanie z Chrystusem. Powinniśmy nauczyć się, że dobro drugiej osoby jest ważniejsze niż nasze własne, nie powinniśmy siebie stawiać na pierwszym miejscu; na pierwszym miejscu zawsze powinien być Bóg, a następnie bliźni dopiero potem my sami. Poznając drugą osobę, poznajemy Boga; zbliżając się do niej zbliżamy się do Boga, zbliżając się do Boga poznajemy samych siebie. A czas Wielkiego Postu jest dobrym czasem na poznanie siebie na nowo.

Bibliografia:

* http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/droga\_201423\_nawracajcie\_sie.html#
* http://www.niedziela.pl/artykul/52482/nd/zdjecia
* http://www.nonpossumus.pl/ps/J/14.php
* http://www.jakatolik.com/artykuly/Wielki-Post-czas-duchowego-przygotowania-do-swiat-wielkanocnych
* http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAP/rg-wpost2013.html
* Mały Słownik Języka Polskiego
* http://adonai.pl/life/?id=29
* http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/nd201016\_pazura.html
* http://biblia.info.pl/biblia.php
* http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=330
* http://www.katechizm.opoka.org.pl/rkkkII-2-2.htm
* http://www.nonpossumus.pl/ps/J/8.php
* http://www.nonpossumus.pl/ps/J/15.php
* http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAP/rg-wpost2013.html